

Ks. Bogdan Biela
Uniwersytet Śląski

KATECHEZA W ŚWIETLE ZASADY FORMALNEJ TEOLOGII PASTORALNEJ

RELIGIOUS INSTRUCTION IN THE LIGHT OF PASTORAL THEOLOGY

According to Rev. Franciszek Blachnicki, the basic problem of religious instruction lies not in methods of conveying religious knowledge, but in the way of defining its purpose and role within the Church. The problem of integrity of catechesis and the Church has often been understood incorrectly and superficially as a result of the lack of full, theological vision of the Church and the influence of the modern time's spirit. This has deprived religious instruction of its preternatural effectiveness. Rev. Blachnicki's idea of catechesis as a separate part of pastoral theology was not objective, but subjective. Catechesis is not an abstract concept of religious tuition, but a way of the Church self-realization in the process of instructing the immature in faith, namely catechumens. It has to take into account all the elements of the presence of the Church in the people receiving religious instruction. According to Rev. Blachnicki, catechesis is also the knowledge of catechumenate as a basic task for the Church. As a result, teaching religion will be perceived as a function of the Church with all the elements contributing to its effectiveness.

Na sympozjum odbywającym się w Lublinie w 1987 roku, poświęconym ks. Franciszkowi Blachnickiemu, mówiąc o koncepcji katechezy współtwórcy Instytutu Katechetycznego na KUL¹, ks. Mieczysław Majewski stwierdził, iż jego „katecheza wyrosła z potrzeb polskich splatających się z potrzebami całego świata. Cechuje ją całościowa formacja człowieka przechodząca w pogłębienie

¹ Por. A. Wodarczyk, *Ks. Franciszek Blachnicki (1921-1987) – życie i działalność*, Katowice 2007, s. 216-220 [mps dr BWTUŚ].

duchowe tak poszczególnych osób jak i małych grup”. Dlatego też – konkludował prelegent – „katecheza ta przekazana Polsce słowem i drukiem, niestety wciąż jeszcze jest za mało albo zbyt powierzchownie znana, a tym bardziej mało praktykowana. Dlatego wołanie o jej studium, dalsze dopracowanie i wprowadzenie w życie”². Tym bardziej – możemy dodać – że wnioski i postulaty odnośnie kształtowania katechezy ks. Blachnicki wyprowadził z teologicznych zasad pośrednictwa zbawczego Kościoła, osadzonych gruntownie w nauczaniu Vaticanum II³.

Ksiądz Blachnicki swe poszukiwania naukowe skoncentrował wokół eklezjologicznej dedukcji teologii pastoralnej. Rezultatem tych badań okazało się najpierw wielorakie potwierdzenie tezy o ścisłej zależności zachodzącej pomiędzy sposobem ujmowania istoty Kościoła a koncepcją teologii pastoralnej⁴, a następnie przekonanie, że teologowie, dążący do wypracowania eklezjologicznej koncepcji tej dyscypliny, nie zawsze potrafili wbudować organicznie w swoją koncepcję dorobek wypracowany przez swoich poprzedników⁵. Ksiądz Blachnicki, obierając drogę organicznego wbudowania we własną koncepcję przemyśleń innych autorów, swój zamysł przedłożył w rozprawie habilitacyjnej⁶, chociaż oryginalne ujęcie zasady formalnej i swoistą koncepcję struktury przedmiotu teologii pastoralnej ukazał już w dysertacji doktorskiej poświęconej pośrednictwu zbawczemu Kościoła w ujęciu Franciszka Ksawerego Arnolda⁷.

Dla autora *Katechetyki fundamentalnej* opartej na zasadzie formalnej teologii pastoralnej podstawowy problem katechezy nie leżał w sposobie ujmowania i przekazywania treści katechezy, ale w sposobie ujmowania celu jaki ona ma osiągnąć oraz jej funkcji w Kościele⁸. Ten związek z Kościołem istniał wprawdzie zawsze, ale wskutek braku pełnej, teologicznej wizji Kościoła i ulegania duchowi czasu, często był on pojmowany niewłaściwie i powierzchownie, co w dużym stopniu pozbawiło katechezę jej nadprzyrodzonej skuteczności⁹. Podstawa

² *Koncepcja katechezy w ujęciu ks. dra hab. Franciszka Blachnickiego*, [w:] *Gorliwy apostoł wewnętrznej odnowy człowieka*. Materiały z sympozjum poświęconego założycielowi Ruchu Światło-Życie. Lublin, 5-6 października 1987 r. (mat. pow.), Światło-Życie 1988, s. 30.

³ Por. M. Marczewski, *Osoba a wspólnota w procesie urzeczywistniania się Kościoła*, [w:] K. Misiaszek (red.), *Katecheza dorosłych we wspólnocie Kościoła*, Warszawa 2002, s. 28.

⁴ F. Blachnicki, *Teologia Pastoralna Ogólna*, cz. 2, Lublin 1971, s. 143 [dalej TPO].

⁵ Tamże, s. 149.

⁶ *Eklezjologiczna dedukcja teologii pastoralnej*, [w:] TPO, cz. 2, Lublin 1971.

⁷ *Pośrednictwo zbawcze Kościoła w ujęciu F. K. Arnolda. Problem zasady formalnej teologii pastoralnej*, Lublin 1965 (mps BKUL), zob.: *Teologia Pastoralna Ogólna*, cz. 1, Lublin 1970, s. 63-426.

⁸ F. Blachnicki, *Katechetyka fundamentalna. Skrypt dla studentów KUL*, Lublin 1970, s. 182.

⁹ Eklezjologiczne ujęcie natury i celu katechezy znalazło pełny wyraz w wydanym przez Episkopat francuski w 1964 r. *Directoire de Pastorale Catéchétique à l'usage des Diocèses de France*. Katecheza ma być we wszystkich swoich elementach i aspektach zorientowana eklezjologicznie. Ma być katechezą w Kościele, katechezą o Kościele i katechezą prowadzącą do Kościoła (por.

wyodrębnienia przez niego katechetyki jako osobnej części teologii pastoralnej była zatem nie tyle przedmiotowa, co podmiotowa. Katechetyka zajmuje się bowiem nie jakimś abstrakcyjnie ujętym zadaniem nauczania w Kościele, ale realizowaniem się Kościoła w konkretnym podmiocie, mianowicie w niedojrzałych w wierze, czyli w katechumenach. Musi więc ona uwzględnić wszystkie elementy urzeczywistniania się Kościoła w katechizowanych. To urzeczywistnianie się Kościoła może być rozpatrywane także aktywnie, jako działanie Kościoła będące wyrazem jego troski o wprowadzenie do siebie narastających pokoleń. Można więc ująć katechetykę także jako naukę o katechumenacie jako podstawowej funkcji Kościoła. Przedmiotem jej będzie wtedy katecheza, ale rozpatrywana jako funkcja Kościoła na tle całokształtu elementów warunkujących jej skuteczność¹⁰.

1. Katecheza w świetle zasady personalistyczno-chrystologicznej teologii pastoralnej

Ksiądz Blachnicki, studiując twórczość Arnolda, dostrzegł, że ma do czynienia z genialną intuicją i niezwykle skrzętną pracą badawczą, dzięki której teologia pastoralna jako dyscyplina zyskała teologiczną i naukową metodę, dzięki której można oceniać duszpasterską działalność współczesnego Kościoła w myśl pewnych i powszechnie obowiązujących kryteriów. Arnold dążył bowiem do wypracowania jednej zasady teologicznej dla teologii pastoralnej, by z jej pomocą jednoznacznie określić istotne elementy i prawa zbawczego pośrednictwa w Kościele. Usadowił ją w dogmacie chrystologicznym jako zasadę bosko-ludzką. Zasady tej nigdzie jednak tybindzki teolog jasno i jednoznacznie nie zdefiniował, tak że w przekonaniu Blachnickiego można mówić o pewnej wieloznaczności wypowiedzi, a przynajmniej o trzech dających się wyróżnić jej znaczeniach: personalistycznym, synergistycznym i chrystologicznym¹¹.

Aspekt personalistyczny zasady bosko-ludzkiej sprowadza się do postulatu, żeby w sprawowaniu pośrednictwa zbawczego uwzględnić należycie personalistyczną i dialogiczną strukturę procesu zbawczego. Oznacza to, że pośrednictwo zbawcze Kościoła, czyli duszpasterstwo, musi być sprawowane w tym celu i w taki sposób, żeby aktualizować osobowe spotkanie człowieka z Bogiem w wierze poprzez słowo i sakrament. Franciszek Blachnicki zauważył, że proponowana przez Arnolda formuła nie jest adekwatna w stosunku do analizowanej

Katechetyka fundamentalna..., dz. cyt., s. 195); por. F. Blachnicki, *Kościół a katecheza*, „Katecheta” 11(1967), nr 3, s. 99.

¹⁰ F. Blachnicki, *Katechetyka wczoraj i dziś*, „Katecheta” 13(1969), nr 6, s. 248. Por. tenże, *Katechetyka fundamentalna...*, dz. cyt., s. 191-192.

¹¹ TPO, cz. 1, s. 276-281.

wyżej jej treści i w jej miejsce należałoby raczej mówić o personalistycznej, względnie dialogicznej zasadzie duszpasterstwa¹².

Podniesione zastrzeżenia wobec zasady bosko-ludzkiej występują o wiele wyraźniej przy jej analizie w aspekcie synergizmu, czyli współdziałania Bożej łaski i natury człowieka w procesie i pośrednictwie zbawczym. Zawartość treściowa pojęć stosowanych przez Arnolda, a mianowicie antropocentryzmu teologiczno-pastoralnego i teocentryzmu teologiczno-pastoralnego oraz synergizmu, nie posiada w przekonaniu Blachnickiego należytej precyzji, a wypowiedzi sugerują jakąś koncepcję współdziałania człowieka i Boga, pojętą na sposób ilościowego i zewnętrznego działania dwóch różnych rodzajów energii duchowych: naturalnej, ludzkiej i nadprzyrodzonej, boskiej. Obok tych wypowiedzi można jednakże również znaleźć szereg tekstów świadczących o tym, że współdziałanie człowieka w procesie zbawczym sprowadza się ostatecznie do łaski. W świetle tych uwag ks. Blachnicki zwrócił uwagę, że w miejsce zakwestionowanego schematu: antropocentryzm – teocentryzm – synergizm, należałoby położyć u podstaw zasady formalnej teologii pastoralnej schemat inny. Punktem wyjścia powinna być personalistyczno-dialogiczna koncepcja Boga do człowieka w procesie i pośrednictwie zbawczym¹³.

Także próba chrystologicznego uzasadnienia zasady bosko-ludzkiej nie była według ks. Blachnickiego przekonująca, gdyż uzasadnienie chrystologiczne tej zasady przez Arnolda miało charakter czysto zewnętrzny. Opierało się ono bowiem w istocie tylko na podobieństwie zachodzącym pomiędzy jednością natury ludzkiej i Boskiej w osobie Jezusa Chrystusa, a postulowaną jednością działania ludzkiego i Boskiego w procesie i pośrednictwie zbawczym. Wobec tego, w przekonaniu ks. Blachnickiego ujęcie pośrednictwa zbawczego Kościoła, będącego uobecnianiem samoudzielania się Boga w Chrystusie, powinno prowadzić do wyakcentowania zasady personalistycznej pośrednictwa zbawczego. Konsekwencją bowiem tego, że Bóg jest osobą, jest to, że może się On udzielać tylko w słowie i za pośrednictwem słowa. To słowo zaś, zgodnie ze swoją istotą, może stanąć przed człowiekiem tylko jako apel skierowany do jego wolności i może być przyjęte w wolnym i personalistycznym akcie wiary. Istotnym zadaniem pośrednictwa zbawczego Kościoła jest więc uobecnienie tej rzeczywistości, stawianie jej w obliczu człowieka w konkretnym *hic et nunc*, co więcej, przekazywanie i udzielanie tej rzeczywistości poszczególnym ludziom za pośrednictwem sakramentów¹⁴.

Krytyczna analiza prac Arnolda doprowadziła ks. Blachnickiego do konkluzji, aby w miejsce zasady bosko-ludzkiej wprowadzić zasadę personalistyczno-chrystologiczną teologii pastoralnej i duszpasterstwa, którą wyraził w formule:

¹² TPO, cz.1, s. 275-276.

¹³ Tamże, s. 276.

¹⁴ Tamże, s. 277-281.

„Zbawcze pośrednictwo Kościoła (jako instytucji), czyli duszpasterstwo musi być sprawowane w tym celu i w taki sposób, aby uobecnić samoudzielanie się Boga w Chrystusie przez słowo i sakrament oraz warunkować wolne przyjęcie tego samoudzielania się w Duchu Świętym przez wiarę i miłość dla wzrostu Kościoła (jako społeczności)”¹⁵. Powyższa formuła spełnia, według ks. Blachnickiego, „wszystkie wymagania, jakie mogą być postawione zasadzie formalnej teologii pastoralnej. Określa ona jednoznacznie cel pośrednictwa zbawczego Kościoła, jego zasadniczo służebny charakter oraz jego podstawowe formy. Podkreśla również rolę osobistej, wolnej decyzji (ale spowodowanej przez łaskę w Duchu Świętym), dzięki której pośrednictwo zbawcze osiąga dopiero swój cel i która jest właściwym źródłem względnie podmiotem wzrostu Kościoła”¹⁶.

Określając naturę i istotę katechezy w świetle zasady personalistyczno-chryzologicznej duszpasterstwa, ks. Blachnicki rolę katechezy widział jako pośredniczenie między dwoma głównymi czynnikami zbawczego dialogu, jakimi są: suwerenny w udzielaniu łaski Bóg oraz w wolności i w łasce decydujący się człowiek. Katecheza przestaje więc być tylko ludzkim słowem czy elementem procesu nauczania, jakim zajmuje się świecka dydaktyka¹⁷. Zadaniem katechezy jest więc stworzenie odpowiednich warunków, które dałyby możliwość zaktualizowania spotkania z Bogiem. Z tego też wypływa jej podstawowy cel, którym jest wiara, ale pojęta personalistycznie, jako decyzja osoby, której treścią jest ostatecznie oddanie siebie Bogu w odpowiedzi na Jego samooddanie się w Słowie Wcielonym¹⁸.

Cel personalistycznej katechezy można także – zdaniem ks. Blachnickiego – określić bliżej jako życie modlitwy, gdyż modlitwa to wiara personalistyczna „in actu”, która jednakże powinna zaktualizować się w ofierze i miłości¹⁹. Warto zwrócić w tym momencie uwagę, iż współgra to ściśle z tym co Jan Paweł II wyraził w „programie duszpasterskim” na trzecie tysiąclecie w liście apostołskim *Novo millennio ineunte*: „Modlitwy trzeba się uczyć, wciąż na nowo niejako przyswajając sobie tę sztukę od samego boskiego Mistrza, jak pierwsi uczniowie (...). Uczyć się tej trynitarniej logiki chrześcijańskiej modlitwy, przeżywając ją w pełni przede wszystkim w liturgii, bo ona jest szczytem i źródłem życia Ko-

¹⁵ G. Mar (pseudonim), *Problem formalnej zasady teologii pastoralnej i duszpasterstwa*, „Ateneum Kapłańskie” 58(1966), t. 69, z. 53, s. 20; por. TPO, cz. 1, s. 281-282.

¹⁶ G. Mar, *Problem formalnej zasady...*, dz. cyt., s. 320.

¹⁷ Tradycyjna, intelektualistyczna katecheza była przekonana, że przy pomocy sztuki odpowiedniej metody potrafi dzieciom skutecznie przekazać i zaszczerpić treść wiary, co zbyt pochopnie utożsamiano z samą wiarą. Por. F. Blachnicki, *Katechetyka fundamentalna...*, dz. cyt., s. 133-134.

¹⁸ Tamże.

¹⁹ Ilościowe zmniejszenie materiału katechetycznego jest jednym z głównych postulatów personalistycznej katechezy. Zasadą musi być podawanie małych dawek treściowych przy dużej ilości czasu na ich przetrwanie, asymilację i przeżycie. Por. F. Blachnicki, *Problem metody w katechezie kerygmatycznej*, „Katecheta” 10(1966), nr 5, s. 212.

ścioła, ale także w doświadczeniu osobistym – oto jest sekret naprawdę żywego chrześcijaństwa, które nie musi się obawiać przyszłości, ponieważ nieustannie powraca do źródeł i z nich czerpie nowe siły (...). Trzeba zatem, aby wychowanie do modlitwy stało się w pewien sposób kluczowym elementem wszelkich programów duszpasterskich” (nr 32-34).

Personalistyczno-chrystologiczna zasada duszpasterstwa może także stanowić podstawę w dedukcji należytego stosunku katechezy do liturgii, gdyż spotkanie z Bogiem w Chrystusie dokonuje się nie tylko za pośrednictwem słowa, ale i sakramentu. W liturgii dopiero następuje pełne spotkanie z rzeczywistością Boga samoudzielającego się człowiekowi, o której wydaje świadectwo – przepowiadanie w Kościele. Katecheza musi więc być pojmowana jako przygotowanie do sakramentalnego spotkania z Bogiem, w liturgii zaś musi ona widzieć swoje naturalne dopełnienie i ukoronowanie²⁰. Katecheza w stosunku do sakramentu spełnia zarazem tę rolę, że zabezpiecza należyte jej personalistyczny charakter. Słowo katechetycznego przepowiadania musi więc ukazywać sakrament w jego personalistycznej treści, jako gest osobowego Boga i apel skierowany do człowieka²¹.

Zasada personalistyczna stwarza także podstawę do należytego określenia stosunku katechezy do wychowania moralnego. Z pozycji personalizmu można bowiem – zdaniem ks. Blachnickiego – przewyżczyć zagrażający katechezie antropocentryzm i naturalizm w traktowaniu życia moralnego. W katechezie personalistycznej punktem wyjścia jest nowe „esse” w Chrystusie, z którego wyrasta dopiero chrześcijańskie „agere”. Moralność chrześcijańska jest więc osobową odpowiedzialnością i posłuszeństwem wobec boskiego „Ty” i odpowiedzią na Jego wezwanie²².

Z zasady personalistyczno-chrystologicznej wynika także sposób ujmowania treści katechezy jako kerygmy. Kerygma głosi bowiem Boga historii zbawczej, a więc Boga działającego jako Osoba, Boga aktualnie obecnego i działającego w Kościele, który wzywa i żąda odpowiedzi wiary i miłości²³.

Personalistyczna koncepcja katechezy stawia jednak – zdaniem ks. Blachnickiego – nowe i wielkie wymagania osobowości katechety. Są to wymagania zasadniczo innej natury niż te, które stawia pedagogika w odniesieniu do na-

²⁰ F. Blachnicki, *Katecheza a liturgia*, „Collectanea Theologica” 39(1969), f. 2, s. 123-124.

²¹ Tenże, *Katechetyka fundamentalna...*, dz. cyt., s. 179-180.

²² Tenże, „*Esse in Christo*” a wychowanie moralne, „Katecheta” 9(1965), nr 3, s. 101-102.

²³ Tenże, *Katechetyka fundamentalna*, s. 137-138. Z zasady personalistyczno-chrystologicznej wynika szereg postulatów wysuwanych pod adresem wszelkiego przepowiadania w Kościele, a zwłaszcza homilii. Nie może ono po prostu opierać się na tradycyjnej, podręcznikowej teologii. Nie można przeprowadzić prostej linii od wykładów teologicznych czy podręcznikowej wiedzy do kazania i katechezy. Rodzi się więc potrzeba utworzenia i rozwinięcia kerygmatyki jako dyscypliny podstawowej dla katechetyki i homiletyki. Por. tenże, *Duszpasterstwo a kerygma*, „Collectanea Theologica” 37(1967), f. 3, s. 80-84; tenże, *Personalistyczna koncepcja katechezy*, „Studia Theologica Varsoviensia” 5(1967), nr 2, s. 31-65.

uczyciela. Również w spojrzeniu na odbiorcę przepowiadania katechetycznego, musi dokonać się zasadnicza zmiana. Nie wystarczy znajomość psychologii ogólnej i wychowawczej. Chodzi szczególnie o elementy zaczerpnięte z teologii i fenomenologii osoby²⁴. Istotne znaczenie ma tutaj pojęcie budzenia względnie rozbudzenia osoby. Osoba nie jest bowiem jakąś „roślinką”, która wzrasta w sposób naturalny, jakby „automatyczny”. Dlatego też musi ona wzrastać poprzez wysiłek wychowawców, którzy ciągle niepokoją katechumenów, by nie popadali w stan bezwładu i uśpienia²⁵. W związku z tym Blachnicki za Goldbrunerem wskazuje na pewne prawo psychologii głębi, które mówi, że osoba reaguje tylko na osobę. Znaczy to, że osoba może rozbudzić, aktualizować życie drugiej osoby tylko o tyle, o ile sama posiada rozbudzone życie osobowe. Osobiste przeżycie wiary dorosłych ma tutaj szczególne znaczenie w przekazywaniu wiary dzieciom, bo ich życie religijne może się tylko rozwinąć w oparciu o wiarę dorosłych. Każdy katecheta musi więc uświadomić sobie społeczną odpowiedzialność swojego życia wiary. To nie jest tylko jego sprawa „prywatna”, gdyż życie katechety wpływa na postawy katechizowanych. Nie sama chrześcijańska nauka jako taka rozbudza wiarę, ale osobiście realizowane orędzie zbawcze Chrystusa. Dlatego też Dobra Nowina musi się stać przeżyciem katechety, gdyż inaczej dosięgnie ona katechumenów w formie zafałszowania, nieosobowej: jako rzecz, jako system idei i konkluzji²⁶.

Oznacza to, że katecheta musi odnosić się do katechumena w chrześcijańskiej nadziei i miłości. Ta nadzieja i miłość zaś, łącznie z wiarą, składają się na pełną treść pojęcia „świadek”. Świadkiem staje się katecheta najpierw przez wiarę, przez którą wchodzi on w żywy i egzystencjalny stosunek do Chrystusa Uwielbionego, obecnego w Kościele. Takie przeżycie Chrystusa, który zbawia, daje życie i uszczęśliwia, staje się źródłem pragnienia, aby także innym głosić zbawienie w Chrystusie. To głoszenie odbywa się w nadziei, że zbawienie dosięgnie także katechumena w jego indywidualnej sytuacji. Z nadzieją zaś łączy się miłość, pragnąca szczerze dobra drugiego i podejmująca wysiłek szukania tego dobra²⁷. Wynika z tego, że aby „nauczanie religii” było owocne, katecheta musi być prorokiem, który wiarę budzi, podtrzymuje, oświeca i rozwija. Musi wychowywać do modlitwy, prowadząc do Boga w akcie uwielbienia i ufności. Musi wprowadzać w życie liturgiczne, które realizuje się we wspólnocie kościelnej. W końcu ma wciągać w życie miłości, wychowując do służby Bogu i braciom²⁸.

Wynika z tego dla ks. Blachnickiego jeden podstawowy warunek odnośnie katechety. Póki katecheza była traktowana jako jeden z przedmiotów szkolnych, mających przekazać dzieciom wiedzę religijną, każdy nauczyciel katolicki mógł

²⁴ Tenże, *Katechetyka fundamentalna...*, dz. cyt., s. 139.

²⁵ Tamże, s. 282-285.

²⁶ Tamże, s. 274-275.

²⁷ Tamże, s. 276.

²⁸ Tamże, s. 278-279.

być katechetą. W katechezie personalistycznej jednak trzeba stawiać o wiele wyższe wymagania odnośnie formacji katechety, zwłaszcza duchowej i dlatego udzielanie tzw. misji kanonicznej nie może być traktowane jako czysta formalność²⁹. Katecheta musi przeżyć swą misję w świetle słów samego Chrystusa „jak mnie posłał Ojciec, tak i ja was posyłam”³⁰. Ksiądz Blachnicki ma nawet wątpliwość, czy udzielanie misji kanonicznej może być tylko sprawą biskupa, czy też nie powinno być również sprawą wspólnoty chrześcijańskiej, bo jedynie ona może zweryfikować, czy dana osoba naprawdę jest dojrzała w wierze i zdolna do świadectwa³¹.

2. Katecheza w świetle koinonistycznej zasady teologii pastoralnej

Ksiądz Blachnicki był świadom, że podstawę dedukcji koncepcji teologii pastoralnej winno stanowić integralne ujęcie Kościoła, odpowiadające współczesnej eklezjologii. W związku z tym dokonał przebadania aktualnej samoświadomości Kościoła, dotyczącej jego istoty, która aktualnie znalazła swój najpełniejszy wyraz w dokumentach Vaticanum II. Dla ks. Blachnickiego soborowym „obrazem wiodącym”, który stał się ostatecznie dla niego podstawą dedukcji teologii życia i działania Kościoła była *wspólnota – communio – koinonia*³². Mówiąc o Kościele jako wspólnotcie, dokumenty soborowe mają na uwadze zawsze podwójny wymiar tej wspólnoty, mianowicie wymiar wertykalny i horyzontalny. Pierwszy to wspólnota człowieka z Bogiem, drugi to wspólnota międzyludzka. Obu tych wymiarów nie można jednak pojmować jako dwóch odrębnych rzeczywistości niezależnych od siebie. Są to tylko dwa aspekty jednej i tej samej rzeczywistości, z których jeden wynika koniecznie z drugiego i w nim się zawiera. Wspólnota z Bogiem tworzy wspólnotę międzyludzką, człowiek o tyle wchodzi w jedność społeczną z innymi ludźmi, o ile jednoczy się w Chrystusie i w Duchu Świętym z Ojcem. Kościół zaś jest wspólnotą ludzi dlatego, że jest tajemnicą zjednoczenia człowieka z Bogiem. Owa zasada priorytetu koinonii wertykalnej przed horyzontalną przenika – zdaniem Blachnickiego – dokumenty soborowe, co wyraża się m.in. w ich orientacji trynitarniej i personalistycznej³³.

²⁹ Tamże, s. 277.

³⁰ Tamże, s. 138.

³¹ Tenże, *Świadectwo wiary w katechezie*, Seminare 1981, s. 91. Wielką rolę w kształtowaniu ludzi do konkretnej pracy apostołskiej widzi ks. Blachnicki we wspólnotach dających całościową formację chrześcijańską. Zob. tenże, *Zawód: świecki teolog*, „Tygodnik Powszechny” 25(1971), nr 22, s. 3.

³² TPO, cz. 2, s. 162-166. Cały II rozdział pracy habilitacyjnej *Kościół jako wspólnota. Eklezjologia Vaticanum II jako podstawa dedukcji teologii pastoralnej*, został później wydany w osobnej książce: *Kościół jako wspólnota*, Lublin 1992².

³³ F. Blachnicki, *Nowy obraz Kościoła – nowe duszpasterstwo*, [w:] B. Bejze (red.), *W nurcie zagadnień posoborowych*, t. V, s. 425.

Konsekwencją pojmowania Kościoła w świetle tajemnicy życia wewnętrznego Trójcy Świętej jest dostrzeżenie człowieka głównie w jego wartości osoby i zrozumienie, że jest ona przeznaczona do życia we wspólnocie. Jeżeli zaś dla wyjaśnienia tajemnicy Trójcy Świętej istotne są pojęcia osoby i jedności, wspólnoty oraz zrozumienie koniecznego wewnętrznego powiązania tych pojęć, to „trynitarne ujęcie” Kościoła musi wyjaśniać jego istotę z pomocą pojęć „osoba” i „wspólnota” we wzajemnym ich przyporządkowaniu do siebie. W tym sensie – według ks. Blachnickiego – możemy również mówić o personalizmie jako idei przewodniej przenikającej wszystkie dokumenty soboru. Personalizm ten wyraża się w podkreślaniu wolności i godności osoby oraz wiary i słowa Bożego jako elementów konstytutywnych koinonii wertykalnej³⁴.

Dedukcja teologii pastoralnej z pojęcia *koinonia* pozwoliła ks. Blachnickiemu na stwierdzenie, że wspólnota jako zrealizowane w Duchu Świętym zjednoczenie z Chrystusem posiada w Kościele charakter pośrednictwa zbawczego. Wspólnota jest więc źródłem i zasadą wzrostu życia w Kościele³⁵. Wyraził to następującą formułą – zasadą działania Kościoła, będącą zarazem zasadą formalną teologii pastoralnej i duszpasterstwa: „Pośrednictwo zbawcze Kościoła (czyli duszpasterstwo) należy sprawować w tym celu i w taki sposób, aby uobecnić samoddanie się Boga w Chrystusie w słowie i sakramencie, i warunkować wolne przyjęcie tego oddania się we wzajemnym oddaniu siebie w Duchu Świętym przez wiarę i miłość, dla urzeczywistnienia wspólnoty w aspekcie wertykalnym (z Bogiem) i horyzontalnym (z braćmi), w widzialnym i skutecznym znaku zgromadzenia eucharystycznego i wspólnoty lokalnej pozostającej w jedności z Kościołem powszechnym”³⁶. Punktem wyjścia w sformułowaniu tej zasady działania Kościoła uczynił ks. Blachnicki sformułowaną w oparciu o Arnolda personalistyczno-chryzologiczną zasadę formalną teologii pastoralnej i duszpasterstwa. Ta formuła bowiem w niczym nie została zakwestionowana, została jedynie wzbogacona o nowe aspekty związane z pojęciem *koinonia* oraz pojęciem pneumatologicznego porządku pośrednictwa zbawczego, który już był zarysowany przez stwierdzenie, że przyjęcie oddania się Boga przez Chrystusa w Duchu Świętym, czyli w wierze i miłości, jest przyczyną wzrostu Kościoła³⁷.

Z określonego w ten sposób celu działania Kościoła wynika przede wszystkim zakres czy też granica możliwości tego działania, wynikająca z suwerenności udzielającego się Boga i wolności wchodzącego we wspólnotę życia z Bogiem człowieka. Dlatego też „z uświadomienia sobie tej nieprzekraczalnej granicy musi wyrastać pokorna postawa służebna i narzędna wszystkich zaangażowanych w działalność pośrednictwa zbawczego Kościoła. Z drugiej strony widać również wyraźnie, że realizowanie koinonii jako sakramentu w określonym

³⁴ Tamże, s. 426.

³⁵ TPO, cz. 2, s. 447-452.

³⁶ Tamże, s. 454-455.

³⁷ Tamże, s. 453-454.

momencie historii jest wielorako uwarunkowane przez współpracę Kościoła, mającą charakter świadomego, przewidującego i wolnego działania³⁸.

Z zasady formalnej teologii pastoralnej i duszpasterstwa można sformułować konkretne wnioski dotyczące katechezy. Przede wszystkim trzeba podkreślić, że cały Kościół jest podmiotem swojego urzeczywistniania się. Dotyczy to także działalności katechetycznej Kościoła³⁹. Zapoznanie tej zasady jest dla ks. Blachnickiego podstawowym źródłem kryzysu współczesnej katechezy. *Panująca u nas ogólnie w praktyce duszpasterskiej koncepcja katechezy cechuje się przede wszystkim tym, że podmiotem receptywnym, czyli odbiorcami katechezy są dzieci i młodzież. Dzieło katechizacji młodego pokolenia opiera się przy tym niemal całkowicie na urzędowych katechetach Kościoła – kapłanach i ich pomocnikach. W dzieło katechizacji wkłada się ogromny wysiłek organizacyjny i dydaktyczny, przy tym u podstaw tego wysiłku leży przekonanie o owocności i skuteczności tego trudu. Z katechizacją wiąże się nadzieje na przyszłość Kościoła, forsując ten odcinek pracy duszpasterskiej jako najważniejszy, kosztem nawet innych odcinków. Zakłada się przy tym wszystkim milcząco, że trud katechetyczny zasadniczo jest w stanie dokonać dzieła wbudowania młodego, dorastającego pokolenia w Kościół Chrystusowy⁴⁰.*

Zapomniano o środowisku, które ma – zdaniem naszego Autora – decydujący wpływ na rozwój i utrzymanie wiary. A zarówno doświadczenie jak i psychologia religii wskazują, że wiara, zwłaszcza dziecka, nie może w zasadzie rozwijać się bez oparcia o wiarę i życie religijne najbliższego otoczenia. Dziecko dochodzi do zaktualizowania swych postaw religijnych przez partycypację w postawach religijnych dorosłych, zwłaszcza tych, z którymi jest blisko związane przez miłość i codzienne kontakty⁴¹.

Powodzenie wysiłku działalności duszpasterskiej w budowaniu wspólnoty Kościoła w dużej mierze będzie zależało także od tego, czy Kościół w przepowiadaniu, a zwłaszcza w katechezie będzie mógł być dostrzeżony i przyjęty przez katechumenów. Katecheza o Kościele i w Kościele będzie bowiem jakby zawieszona w próżni, jeżeli Kościół będzie tylko jakąś abstrakcyjną ideą, a nie rzeczywistością, której można doświadczyć i przeżyć we wspólnocie⁴². Podobnie jest z programem katechetycznym. Kościół nie może być tylko umiejscowiony w pewnej ilości jednostek tematycznych przewidzianych na daną klasę, ale cały program katechetyczny należy uważać za miejsce, w którym Kościół musi być obecny. Istotne jest to, aby cała katecheza prowadziła do Kościoła, aby poszczególne wątki tematyczne czy aspekty katechezy podobne były do strumieni wpadających do jednego morza. Wtedy katecheza będzie mogła osiągnąć to, że

³⁸ Tamże, s. 452.

³⁹ Tenże, *Katechetyka fundamentalna...*, dz. cyt., s. 144.

⁴⁰ Tenże, *Laikat w funkcji proroczej Kościoła*, „Homo Dei” 36(1967), nr 4, s. 160.

⁴¹ Tenże, *Katechetyka fundamentalna...*, dz. cyt., s. 299.

⁴² Tenże, *Kościół a katecheza*, „Katecheta” 11(1967), nr 4, s. 160.

ci, którzy są jej odbiorcami, znajdą swoje właściwe miejsce w Kościele i w ten sposób Kościół będzie wzrastał ku swojej pełni⁴³. Dlatego też za główną metodę, gwarantującą skuteczność katechezy, należy uważać – według ks. Blachnickiego – stworzenie przeżycia wspólnoty chrześcijańskiej. Należy więc dążyć do tego, aby tworzyć z grupy katechizowanej prawdziwą wspólnotę, w której byłyby obecne wszystkie tworzące ją elementy⁴⁴.

Owocność wysiłków katechety jest jednak przede wszystkim uzależniona od środowiska wiary. Cały Kościół, a więc: wspólnota parafialna, rodzinna, liturgiczna, musi być podmiotem katechezy i wychowania chrześcijańskiego. W tym kontekście rola urzędowego katechety jest raczej pomocnicza. Jest to zresztą według Autora „Katechetyki fundamentalnej” główna teza ruchu odnowy katechetycznej, który idzie w kierunku jak najdalej idącego „ukościelnienia” katechezy. Punkt ciężkości wysiłków katechetycznych, oczywiście bez zaniedbania i pomniejszania osiągnięć samej katechezy na swoim terenie, musi więc być dziś przesunięty w kierunku odbudowania rodzinnej i parafialnej społeczności kościelnej, która mogłaby przyjąć w siebie i rozwinąć wiarę młodego pokolenia zaszczerpioną im na chrzcie świętym⁴⁵.

Rodzi się więc postulat solidnej katechezy dorosłych. Nie wynika on jednak tylko z faktu przyjętej praktyki niemowląt w Kościele, czy też potrzeby uzupełnienia katechezy, która z różnych powodów nie została właściwie przeprowadzona w swoim czasie. Katecheza dorosłych jest konieczna sama w sobie z tego względu, że świadomość wiary chrześcijanina musi wzrastać równoległe do ogólnego procesu dojrzewania życiowego. Wynika więc ona z ogólnego prawa rozwoju i z natury życia chrześcijańskiego, które ciągle domaga się weryfikacji. Katecheza dorosłych jest dla ks. Blachnickiego konieczna, jeśli Kościół we współczesnym świecie ma pozostać żywotny i aktywny⁴⁶.

Z powyższych postulatów jawi się – jako kluczowy problem dzisiejszego duszpasterstwa – zadanie wychowania osobowo rozbudzonych i zaangażowanych chrześcijan we wspólnocie Kościoła. To z kolei łączy się z koniecznością wprowadzenia do duszpasterstwa różnych akcji typu „katechumenackiego”, które by na wzór starochrześcijańskiego katechumenatu wychowywały do chrześcijańskiej dojrzałości⁴⁷. Wielką szansą w tym względzie jest dla ks. Blach-

⁴³ Tenże, *Katechetyka fundamentalna...*, dz. cyt., s. 245-247. Por. tenże, *Nowe próby ujęcia katechezy inicjacyjnej*, „Katecheta” 12(1968), nr 1, s. 16.

⁴⁴ Tenże, *Katechetyka fundamentalna...*, dz. cyt., s. 145.

⁴⁵ TPO, cz. 1, s. 378. „Gdybyśmy połowę naszego trudu katechetycznego przeznaczyli na to, aby pracować nad odnową rodziny, rezultat naszego trudu byłby o wiele owocniejszy. W katechezę wkładamy 90% naszego wysiłku i wierzymy, że osiągnie ona swój skutek, że wychowamy nowe pokolenie ludzi wierzących. A życie ciągle zaprzecza temu...”. Tenże, *Świadectwo wiary w katechezie*, Seminare 1981, s. 92.

⁴⁶ TPO, cz.1, s. 376-377.

⁴⁷ Tenże, *Formacja służby liturgicznej jako jedna z form młodzieżowego deuterokatechumenatu w parafii*, [w:] *Biblioteka Animatora*, z. II, bmwr., s. 53, 63.

nickiego przywrócenie w 1972 roku w ramach posoborowej odnowy liturgii instytucji katechumenatu w Kościele. W myśl założeń *Ordo Initiationis Christianae Adultorum* inicjacja chrześcijańska dorosłych nie polega bowiem tylko na przyjęciu sakramentów inicjacji, ale na dłuższym procesie wychowawczym, w czasie którego następuje nie tylko teoretyczne zapoznanie się z prawdami wiary, ale wdrażanie do życia wiary, ze wszystkimi konsekwencjami moralnymi i włączeniem do konkretnej wspólnoty chrześcijańskiej⁴⁸. Na zjeździe katechetów mariańskich w 1977 roku ks. Blachnicki stwierdził: *Cała nasza katecheza jest obecnie w stadium zasadniczego, permanentnego kryzysu, który polega na tym, że choć katecheza z założenia ma spełniać funkcje katechumenatu, faktycznie nie posiada wszystkich elementów, które tworzą katechumenat i które należą do istoty tej instytucji. Stąd płynie potrzeba uzupełnienia czy też zasadniczej reformy katechezy w kierunku wzoru, który dała nam tradycja chrześcijańska w instytucji katechumenatu*⁴⁹.

Reasumując powyższe rozważania, można powiedzieć, że w procesie urzeczywistniania się Kościoła w ramach katechezy, musi być uwzględniony jej wymiar eklezjologiczno-wspólnotowy, związany ściśle z aspektem personalistycznym. Niezwykle istotną rolę w funkcji wbudowywania wciąż nowych pokoleń w Kościół odgrywa świadectwo „typu Pawłowego”, będące skutkiem osobowego spotkania z Chrystusem Zmartwychwstałym⁵⁰. To świadectwo jest

⁴⁸ Tenże, *Ordo Initiationis Christianae Adultorum*, „Collectanea Theologica”, 43(1973), f. 1, s. 51-55.

⁴⁹ Fragment referatu pt. „Wartości wychowawcze ruchu oazowego”, ogłoszonego na zjeździe katechetów mariańskich 25.01.1977 r., „Oaza” 2002, nr 54, s. 8.

⁵⁰ Specyfika apostołstwa świeckich – według ks. Blachnickiego – polega przede wszystkim na świadectwie ich życia (por. KK 35, 12; DM 5). W związku z tym ks. Blachnicki sięgając do Nowego Testamentu rozróżnia dwa typy świadectwa: typu Janowego oraz typu Pawłowego. Typ pierwszy świadectwa (por. 1 J 1, 1-3) dotyczy faktu historycznego, a więc rzeczywistości zewnętrznej, obiektywnej. Jest to świadectwo o tym, co apostołowie widzieli, słyszeli i czego dotykały ich ręce. Zupełnie inne jest świadectwo, którego typowym przedstawicielem jest św. Paweł (por. Dz 9, 3-6). Jego życie jest nieustannym daniem świadectwa o nowym życiu jako skutku spotkania z Chrystusem pod Damaszkiem. Dla Pawła było to spotkanie z Chrystusem Zmartwychwstałym i Uwielbionym, a więc z Jezusem, który żyje i z którym można się spotkać w Duchu Świętym. Świadectwo Pawła jest więc świadectwem wiary. Obydwa typy świadectwa tworzą całość, zawsze też muszą występować łącznie i wzajemnie się uzupełniać, ale świadectwo typu Pawłowego jest w chrześcijaństwie czymś fundamentalnym i koniecznym. Świadectwo typu Janowego jest także świadectwem koniecznym, ale w stosunku do świadectwa Pawłowego jest ono czymś pomocniczym, czymś, co warunkuje w jakimś sensie tamto świadectwo. Nie chodzi bowiem w pierwszym rzędzie o to, żeby zaświadczyć, że kiedyś na ziemi żył Jezus, ale przede wszystkim trzeba świadczyć o tym, że Chrystus nadal żyje i działa, że jest Panem i mocą swego Ducha prowadzi ludzi do pełni życia przez zjednoczenie z Sobą. Wynika to według ks. Blachnickiego z istoty chrześcijaństwa, które nie jest tylko jakąś doktryną czy systemem etycznym, ale to przede wszystkim Osoba Jezusa Chrystusa, który dokonawszy dzieła odkupienia został ustanowiony Kyriosiem i który konstytuuje nową rzeczywistość. Tą rzeczywistością jest

fundamentalne, gdyż ma w sobie moc rozbudzania żywej wiary w Chrystusa. Nie chodzi tutaj tylko o innych, ale i o samego świadczącego, gdyż nie można być chrześcijaninem – zdaniem ks. Blachnickiego – jeżeli się nie potrafi swej wiary przekazać innym. Jeżeli nie potrafi się świadczyć wobec innych, to nie potrafi się zachować wiary dla siebie: *Otóż trzeba w tym punkcie zrewidować nasz program katechetyczny, sprawę postawić bardziej zdecydowanie i mocno oraz przejąć się tymi wypowiedziami Pisma św., które mówią, że wyznanie wiary i świadczenie jest konieczne do zbawienia* (por. Rz 10, 9-19; 2 Kor 4, 13; Mt 10, 32-33)⁵¹.

Doprowadzenie do dojrzałości chrześcijańskiej jest możliwe tylko we wspólnocie, w której jest dawane świadectwo żywej wiary⁵². Na katechezie winno dokonywać się to poprzez świadectwo samego katechety oraz w dążeniu do realizowania przeżycia wspólnoty w grupie katechizowanych. Podstawowym zadaniem w tym kontekście jest odnowienie wspólnot rodzinnych, które byłyby w stanie jako Kościół domowy przejąć funkcję katechumenatu. *Doświadczenia i badania wykazały – nauczał ks. Blachnicki – że ludźmi wierzącymi, praktykującymi pozostają tylko te dzieci i ta młodzież, która wychodzi z rodzin praktykujących, ze środowiska rodzinnego, w którym wiara jest praktykowana. Te dzieci nawet bez nauki religii pozostają wierzące i praktykujące. Natomiast, jeżeli nie ma fundamentów w życiu rodzinnym, to nawet nauka religii wiele nie pomoże. Pomimo tego, że o tym wiemy, to nie potrafimy konsekwentnie działać (...). Przyszłość Kościoła zależy od odnowy rodziny, rodziny jako środowiska wiary, jako katechumenatu. W tym kierunku powinno rozpocząć się jakieś działanie. Ale niestety, wszyscy wierzą raczej w naukę religii*⁵³.

W związku z tym jawi się usilna potrzeba przywrócenia i odnowy katechumenatu w życiu współczesnego Kościoła. Aby bowiem *wprowadzić człowieka w życie wiary i w życie wspólnoty chrześcijańskiej, nie wystarczy sama katecheza, choćby najlepsza. Stwierdzono, że katecheza owszem, ale jeżeli nie dojdzie do tego praca w rodzinie jeżeli nie będzie życia w parafii jako wspólnocie, to sama katecheza nie wystarczy. Jeden z francuskich teoretyków odnowy katechezy sformułował tezę, że katecheza, która nie prowadzi do Kościoła, prowadzi do niewiary. Co to znaczy? Katecheza ma prowadzić do Kościoła, ale Kościoła w znaczeniu wspólnoty, a nie jakieś abstrakcji. Katecheza ma wprowadzić w życie wspólnoty kościelnej, czyli ma spełniać rolę dawniejszego katechumenatu, który wdrażał w życie wspólnoty (...). Te wszystkie analizy i doświadczenia prowadzą do jednego wniosku: trzeba*

bezpośrednia, osobowa relacja człowieka do Osoby Chrystusa i zjednoczenie z Nim w Duchu Świętym. Zob. *Świadectwo wiary...*, art. cyt., s. 83-86.

⁵¹ Tenże, *Świadectwo wiary...*, art. cyt., s. 94-95.

⁵² Por. tenże, *Analiza, diagnoza i terapia*, „Tygodnik Powszechny” 27(1973), nr 10, s. 1.

⁵³ Tenże, *Sympatycy czy chrześcijanie? Katechumenat na dzisiejszą godzinę*, Krościenko 2002, s. 83, 86.

przywrócić autentyczny katechumenat życiu współczesnego Kościoła (...). To jest funkcja Kościoła, o której Kościół musi stale myśleć, o którą musi się troszczyć⁵⁴.

Postulaty te ściśle korelują z tym, na co Paweł VI zwrócił uwagę w adhortacji *Evangelii nuntiandi*, mówiąc, iż „przepowiadanie osiąga swą pełną moc i znaczenie tylko wtedy, kiedy jest słuchane, przyjęte, przyswojone i kiedy w tym, kto je przyjmuje, wznieca przylgnięcie całą duszą” (nr 23). Dlatego też „dzisiejsze warunki coraz bardziej wymagają katechizacji w postaci jakiegoś katechumenatu dla młodzieży i dorosłych; tych, co poruszeni łaską Boską, powoli odkrywają oblicze Chrystusa i czują, że koniecznie trzeba powierzyć Mu całych siebie” (EN 44). Z pewnością przepowiadanie dokonujące się w ramach szkolnej katechezy wiele pozostawia w tym względzie do życzenia. Potrzeba więc nadal dyskusji i poszukiwań, nie tylko w gronie katechetów⁵⁵, jak w obecnych warunkach kształtować katechezę na bazie zasad wypracowanych przez współczesną teologię pastoralną⁵⁶.

⁵⁴ Tamże, s. 34-35, 37.

⁵⁵ Zob. zbiór artykułów [w:] S. Dziekoński (red.), *Ewangelizować czy katechizować?* Warszawa 2002; tenże (red.), *Katecheza ewangelizacyjna w rodzinie, parafii, szkole*, Warszawa 2002.

⁵⁶ Warto podkreślić, że Jan Paweł II w adhortacji *Catechesi tradendae* (1979) poszerza pojęcie katechezy i utożsamia ją z ewangelizacją. Co więcej, można dostrzec, że papież rozumie, iż w ramach samej katechizacji winna mieć miejsce ewangelizacja, szczególnie wyrażająca się w korzystaniu z odpowiedniego języka oraz metody bliskiej i zrozumiałej przez młodych (por. nr 18-20). Zob. A. Offmański, *Model katechezy ewangelizacyjnej w dokumentach Kościoła*, [w:] *Ewangelizować czy katechizować*, s. 65-66.